

Listopad w grupie Elfów

Nowy miesiąc przywitał nas niezwykłą, jak na tę porę roku, pogodą: zamiast typowo listopadowej pluchy za oknami panowała piękna, złota polska jesień, zachęcająca nas do spacerów. Dzięki temu, podczas pieszych wędrówek, mogliśmy uważnie przyglądać się cieszyńskiej architekturze - domom, kamienicom, blokom mieszkalnym - taki był bowiem temat przewodni dwóch pierwszych tygodni listopada. Nazywaliśmy nie tylko domy ludzi, ale poznaliśmy też nazwy mieszkań niektórych zwierząt. Dzięki temu już wiemy, że

dom niedźwiedzia to *gawra*. Każdy z nas ochoczo narysował budynek, w którym mieszka, a niektórzy bardzo szczegółowo opisali znajdujące się w nim pomieszczenia i sprzęty:)

Pewnego dnia wybraliśmy się do Domu Narodowego na przedstawienie pt. *Śląskie powiarki z pokładu Idy*. Spektakl wymagał od nas wielkiego skupienia, ponieważ dialogi napisane były gwara, a nie każdy Elf styka się na co dzień z tym językiem:) Jednak teatrzyk i tak bardzo nam się podobał.

W następnym tygodniu zastanawialiśmy się nad tym, kto nam szyje ubrania - odpowiedzi na to pytanie udzieliła nam pani krawcowa, która odwiedziła nasze przedszkole. Mogliśmy poznać różnorakie materiały oraz akcesoria niezbędne w codziennej pracy krawcowej. Wiele frajdy sprawiło nam manipulowanie guzikami i zabawa nimi podczas zajęć otwartych dla rodziców: mogliśmy dobierać się w



pary wg posiadanych guzików, szukaliśmy wśród zbioru guzików o określonych cechach, a nawet stworzyliśmy z nich kolorowe kompozycje przy użyciu papieru i kleju.



Mnóstwo radości sprawiło nam wspólne muzykowanie - graliśmy na instrumentach perkusyjnych „Marsz Turecki” Ludwika van Beethovena - efekty naszych starań można było zobaczyć na wyżej wspomnianym zajęciu otwartym - musimy nieskromnie przyznać, że zebraliśmy burzę oklasków:) A kto z naszych Rodziców nie mógł przybyć wtedy do „Bajlandii”, niech koniecznie zjawi się na Elfiej wigilijce, bo wtedy z pewnością powtórzymy nasz występ...

Z kolei podczas spotkania z Małą Filharmonią mogliśmy poznać nowy instrument, czyli wiolonczelę oraz wartość muzyczną - półnutę. Bardzo lubimy wizyty muzyków w przedszkolu, bo zawsze świetnie się bawimy podczas tych spotkań:)

Następnie rozmawialiśmy o tym, jak ludzie i zwierzęta przygotowują się do nadchodzącej zimy - ustaliliśmy, że my kupujemy ciepłe ubrania, a zwierzęta zmieniają sierść na zimową; podczas gdy my robimy różne przetwory i składujemy je w naszych piwnicach oraz spiżarniach, zwierzęta gromadzą swoje zapasy w dziuplach, jamach i norach. Jesteśmy więc pod wieloma względami do siebie podobni... Mogliśmy poćwiczyć nazywanie kierunków, stosując określenia z *lewej* i z *prawej strony* oraz *na górze* i *na dole*.

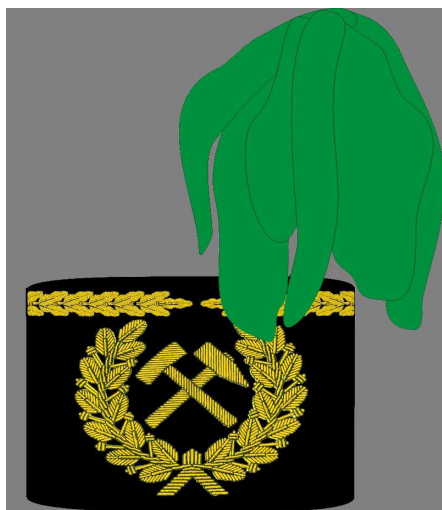


W ostatnim tygodniu listopada była mowa o kotach - tych domowych oraz dzikich, żyjących na wolności. Przy tej okazji poznaliśmy też nazwy potomstwa różnych zwierząt gospodarskich, a nawet wcielaliśmy się w ich role, co sprawiło nam wiele radości. Swoje umiejętności mogliśmy zaprezentować podczas zajęć dla nauczycieli przedszkoli powiatu cieszyńskiego - gdy się skończyły, pani Monika bardzo nas pochwaliła, bo spisaliśmy się na medal!

Ten miesiąc zakończyliśmy spotkaniem z jeszcze jednym gościem - górnikiem (tata Krysina z grupy Krasnoludków). Przybliżył on nam swoją trudną i



niebezpieczną pracę, a potem chętnie odpowiadał na nasze, jak zwykle dociekliwe, pytania. Mogliśmy zobaczyć, jak wygląda galowy mundur górnika oraz dowiedzieliśmy się, że pióropusz na czaku może mieć różne kolory, w zależności od



stanowiska danego górnika (zielony nosi dyrektor kopalni, czerwony członkowie górniczej orkiestry, biały przypisany jest ludziom pełniącym nadzór, a czarny noszą górnicy dołowi). Przy okazji zbliżającej się Barbórki życzyliśmy tatusiowi Kryspina bezpiecznej i spokojnej pracy. Teraz już wiemy, że bez węgla byłoby nam zimno, nie mielibyśmy ciepłej wody oraz wielu innych przedmiotów codziennego użytku.

I tak rozpoczął się grudzień... ale o tym już w następnym sprawozdaniu...

Poznaliśmy piosenki:

„Siedem reniferów”

1. Saneczkami, saneczkami

latam w górę, w dół.

I szybuję pod chmurami,
dzieląc je na pół

Ref.: /Bo mam odważnych
siedem reniferów,

one prowadzą zaprzęg mój.

Z nimi przyjemnie jest tak latać:

i góra - dół, i góra - dół, i góra - dół!/x2

2. Dzwoneczkami, dzwoneczkami

brzęczę dzyń, dzyń, dzyń.

No i pędzę pod gwiazdami,

a mój zaprzęg łśni.

Ref.:/Bo mam odważnych.../x2



„Pan Listopad”

1. Pan Listopad gra na basie:

dylu, dylu, bum!

Na jesiennym graniu zna
się, trawką dotknął strun.



Wesoło gra muzyka!
Pada deszcz.
Świerszcz za kominem cyka.
Tańcz, gdy chcesz!

2. Pan Listopad gra na bębnie:
bara, bara, bam!
Z deszczem puka, równo, pięknie,
koncert daje nam.

3. Pan Listopad gra na flecie:
fiju, fiju, fiu!
Z liści złotych ma berecik,
a kubraczek z nut.

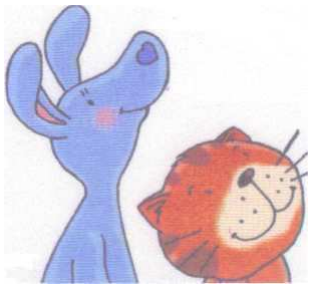


„Jedzie Grudzień”

1. Jedzie grudzień po grudzie,
ale w drogę wziął sanie.
Hej, pomóżcie mi ludzie,
bo mi konik ustanie!

2. Jakże jechać na płozach,
gdy brak śniegu na drodze?
Zaprzęgnijcie do woza,
by wytrzymało mnie srodze!

3. Panie grudniu, wstąp do nas,
na śnieg trochę poczekaj.
Biała zima zamglona
idzie lasem z daleka.



ANGIELSKI W GRUPIE ELFÓW

W listopadzie Cookie na naszych zajęciach był ciągle głodny, i nieustannie myślał o jedzeniu. Postanowiliśmy więc zrobić piknik i wybrać coś dobrego dla naszej słodkiej maskotki. Kiedy już wybraliśmy menu dla Cookiego, to każdy z nas wybrał coś pysznego dla siebie. Z wielką radością pokazywaliśmy śpiewająco co zjadamy.

Mogliśmy również poznać kolejną historię Cookiego. Tym razem nasz bohater wybrał się na piknik z Lulu i z Densel. W czasie drogi niegrzeczny i bardzo głodny Cookie zjadł ukradkiem wszystko z piknikowego koszyka co bardzo zezłościło jego towarzyszy. Cookie z pełnym brzuszkiem ze smutkiem przeprosił Lulu i Densela.

Na naszych zajęciach nie brakowało również ciekawych zabaw. Mogliśmy zgadywać pod jakim numerem kryje się jaki produkt. W wypadku, kiedy nie udało się zgadnąć rysunku z podobizną Cookiego został on troszkę zakolorowany. Bardzo nas cieszyła zabawa w zgadywanie produktów, które mogliśmy rozpoznać po kształcie, dotykając je z zawiązanymi oczami.

NEW WORDS:

Picnic: melon, cherries, chicken, sandwiches, yoghurt, milkshake

RECYCLED:

chocolate, ice-cream, cake, apples, bananas, fish;

I like.../I don't like

Numbers: 1-6

happy, sad, angry, surprised

PASSIVE:

Let's have a picnic

I'm hungry

NEW SONG:

„Picnic song”

STORY:

„What have we got for our picnic”